Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—7.

Nr. Wilno, dnia 10 sierpnia 1933 r. 905.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

III. ZAGADNIENIE POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a.

-----ooo------

I. ZAGADNIENIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

L i s t z W i l n a."Trimitas" Nr.31 z dnia 3 sierpnia zamieszcza list z Wilna podpisany przez A.Koszkę, który m.in. pisze:

Na pierwszy rzut oka w kraju naszym możnanie dojrzeć litewskości, lecz pomówiwszy ze starszymi ludźmi, lub inteligentami przekonamy się, że tli się w nich płomyk litewski, który przy sprzyjających okolicznościach mógłby wybuchnąć niegorszym płomieniem, niż w Kownie. Polacy prowadzą ożywioną agitację, wykorzystywując dla niej różne organizacje społeczne i środki państwowe. Wieś uważa za wielką łaskę, o ile prolonguje się jej opłatę podatku chociażby na tydzień. Łaski tej jednak doznają tylko ci, którzy wyrzekają się utrzymywania jakichkolwiek stosunków z organizacjami i inteligencją litewską. Po wsiach chodzą różni agitatorzy, którzy namawiają do różnych kół polskich. Namawiana ustawicznie ludność czasami nawet wacha się. Jednak w Wileńszczyźnie istnieje jeden bezpłatny a bardzo silny czynnik podtrzymujący litewskość. Czynnikiem tym są polscy komornicy, sekwestratorzy i inni likwidatorzy polskości. Wystarczy, aby taki pan gdzie się pokręcił, a cała praca agitatorów idzie, za przeproszeniem do djabła. Dla wzmocnienia akcji polskiej wprowadzone zostały t.zw. litewskie audycje radjowe, w których przemawia się po litewsku, lecz w duchu przychylnym dla Polski. Czasami wprost tłumaczy się na język litewski artykuły przywódców polskich. Ponieważ jednak audycje te przeznaczane są dla inteligencji i poruszają tematy polityczne, przeto ludność nasza mało ich słucha. Przy przemówieniach tych jednak otrzymuje jaką taką pracę kilka młodzieńców litewskich xxxxxxxx ze starym socjaldemokratą Dauksza-Kaupasem na czele. Jednakże sterioryzowanej, przy pomocy protokułów policyjnych i innych metod biurokratycznych wsi, nawet najsłodsze słowa okupantów zawsze biczem trącą. W tem miejscu następuje obrażająca wzmianka pod adresem Marszałka Piłsudskiego, o którym autor listu pisze, iż Marszałek Piłsudski nawet mało wtrąca się w sprawy swego Ministerstwa i jedynie podpisuje przygotowane rozkazy, przyjmuje defilady wojskowe i t.p. Dla rozerwania Piłsudskiego utworzona zostaław jego majątku kancelarja państwowa zakrawająca na dekorację teatralną, w której rzekomo rozstrzygane są sprawy państwowe. W rzeczywistości nie wykonuje nikt tych rozporządzeń, faktycznie zaś Polską xxx rządzi grupa współpracowników Piłsudskiego składająca się z 25-30 osób. Należy sądzić, iż grupa ta łatwo nie wypuści ze swych rąk ster rządów. Partja Marszałka posiadając w swych rękach kadry oficerskie spodziewa się wygrać walkę z innemi partjami. Polityczni wrogowie Piłsudskiego pocichu przyznają, iż sposób rządzenia jest obecnie dla Polski najbardziej właściwy, gdyż nie posiadając własnego programu politycznego piłsudczycy realizują kolejno programy prawicowe /eksterminacyjna polityka mniejszościowa/ i lewicowe /etatyzm/. Litwinom i Ukraińcom naturalnie najbardziej odpowiadałyby rządy przedstawicieli ludu polskiego, lecz rządów takich prawdopodobnie ludność się nie poczeka. Ponieważ polscy chrześc.-demokraci połączyli się z narodowymi-demokratami, przeto rządy ich nie rokują Litwinom nic dobrego. To też należy przyznać, iż obecny rząd taki, jakim jest, stosunkowo jest najbardziej znośną ze wszystkich możliwych kombinacyj.

W Wilnie od niejakiego czasu istnieje "Klub Włóczęgów". Jest to wcale realne ugrupowanie ludzi bliskich piłduczykom, które szuka dróg porozumienia z Litwą. Trudno powiedzieć, jak dalece wpływową jest ta organizacja, lecz są to jedyni Polacy, którzy rozumieją nienormalną sytuację Wilna i serdecznie pragnęliby ją naprawić. Z nimi przynajmniej mówić można. Wszyscy inni Polacy są albo obskurantami i nie chcą nic słyszeć o niepodległej Litwie, lub też obiecują przy pierwszej sposobności pokazać Litwie zbrojne pazury. Pośród piłsudczyków obserwuje się pewne romantyczne sympatje względem Litwy . Ogólnie jednak biorąc, jest to kompanja bardzo różnobarwna do której poza adeptami armji rządzącej należy element komunizujący obok żywiołów monarchistycznych. Nominalną władzę Piłsudskiego z różnych względów popierają wielcy agrarjusze, konserwatyści, przemysłowcy, właściciele kopalń i t.d. Wszyscy oni są przekonani, że chociaż obecnie w Polsce jest źle, to jednak przy innym rządzie może być jeszcze gorzej. Na stanowiska ministrów w Polsce powoływani są przeważnie pułkownicy i generałowie.

Często zachodzą tam zmiany, które piłsudczycy nazywają "zmianą warty". Teki ministerjalne rozdziela elita, składająca się z 30-tu osób. Grupa ta obecnie jest odpowiedzialna za losy Polski. Militaryzuje ona całe życie Polski i kieruje jej polityką zagraniczną.

D o k o ł a   p o d r ó ż y   p o s ł a   n i e m i e c k i e g o   Z e c h l i n a. Prasa kowieńska / z dnia 7 sierpnia 1933 r./ donosi, iż poseł niemiecki w Litwie Zechlin dokonał ostatnio szeregu podróży. Po swej wycieczce do Estonji poseł Zechlin wyjechał do Berlina, skąd przez Gdańsk powrócił do Kłajpedy. Rozjazdy Zechlina pozostają w związku z litewsko-niemieckiemi rokowaniamia handlowemi, które Niemcy obecnie pragną wznowić. Niemcy podobno są skłonni do poczynienia gospodarczych ustępstw na rzecz Litwy, w postaci zwiększenia kontyngentów świń i produktów mlecznych. Wzamian za te ustępstwa wystawią Niemcy szereg żądań, dotyczących Kr.Kłajpedzkiego. Przedewszystkiem Niemcom chodzi o ponowne wprowadzenie ustalonego przez min.Voldemarasa i Strezemanna trybu rozpatrywania zatargów w sprawie kłajpedzkiej. Zgodnie z tym porządkiem rozbieżność zdań miała być poddawana,uprzedniemu bezpośredniemu, rozważaniu przez Berlin i Kowno. Pozatem Niemcy pragną wyjednać dla siebie pewne poprawki w ustawie o sądownictwie Kr.Kłajpedzkiego oraz ustępstwa w dziedzinie zezwoleń na zarobkowanie obywateli niemieckich w Litwie.

W y n i k i   d o c h o d z e n i a   w   s p r a w i e   k a t a s t r o f y   s a m o l o t u   "L i thu a n i c a". Prasa kowieńska z dnia 7 sierpnia 1933 r.Według wiadomości utrzymanych z Niemiec w wyniku katastrofy samolotu "Lithuanica" lotnik Darius poniósł śmierć na miejscu skutkiem uderzenia o drzewo. Girenas zaś zmarł dopiero później. Godnym uwagi jest, że kobiety, które o godz.5-ej rano ujawniły zdruzgotany samolot i szczątki poległych lotników, do godz.9-ej rano zbierały jagody i dopiero potem zawiadomiły policję o wypadku.

"L i e t u v o s   A i d a s"   o   w i e r s z u   I ł ł a k o w i c z ó w n y   "K o c h a m   W i l n o". "Lietuvos Aid." Nr.176 z dn. 7.VIII. we wzmiance"piłsudczycy miłośnikami Wilna", zamieszcza recenzję na temat wierszu Iłłakowiczówny p.t. "Kocham Wilno", jaki się ukazał w "Słowie" wileńskiem. Specjalną uwagę "Liet.Aid." zwraca na ustęp, w którym Iłłakowiczówna określa swą narodowość.

"Ja, pisze Iłłakowiczówna, jestem z Wilna. Wilno -to Litwa. Litwa ta znajduje się w Polsce. Ja jestem polską-Litwinką, lub też litewską-Polką. Takich jak ja jest wiele. Nie umiemy po litewsku, lecz jesteśmy stamtąd, lecz Wilno to nasza stolica....... Kochamy Wilno i wszyscy ci którzy Wilno kochają są nam bliscy. Dlatego też tacy bliscy są nam Litwini kowieńscy. Kowno również jest piękne......."

III. ZAGADNIENIE POLITYKI WEWNETRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a.

Z j a z d   d e l e g a t ó w   Z w. W y z w. W i l n a   o k r ę g u   w i l e ń s k i e g o. "Liet.Aid." Nr.176 /VIII.1933 r./ donosi, iż w dniu 6 b.m. w Kownie odbył się informacyjny zjazd delegatów kowieńskiego okręgu Zw.W zw.Wilna, na który przybyło 26 delegatów oddziału Zw.Wyzw.Wilna. Uczestnicy zjazdu omówili sprawę organizowania "dni wileńskich"i"dni żelaznego funduszu wileńskiego".

D e m e n t i   w s p r a w i e   r o z ł a m u   w   F e d e r a c j i   P r a c y. "Rytas" Nr.177 / z 7.VIII.1933 r./. W związku z krążącymi w prasie litewskiej pogłoskami, iż jakoby litewska Fedracja Pracy ma się rozpaść na dwa obozy, z którego jeden ma nawet wydawać własny organ, "Rytas" dowiaduje się, że wersje te są całkiem bezpodstawne.